Nr 113. Kraków, 20 Maja — Środa. Rok 1885.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 19 maja.

Ogłoszone świeżo dwa manifesty wyborcze Niemców w Czechach, uzupełniają się wzajemnie i ilustrują obecną sytuacyę zjednoczonej lewicy. Charakterystycznem znamieniem odezwy, uchwalonej na zgromadzeniu niemieckich mężów zaufania w Pradze, odbytem w niedzielę pod przewodnictwem Schmeykala, jest stwierdzenie jedności stronnictwa w chwili, gdy notorycznie znanym jest fakt najzupełniejszego rozstroju w obozie wiernokonstytucyjnym i nominacya Knotza, Strachego, Krzepka i Pollaka kandydatami niemiecko-narodowej partyi. Nie znajduje natomiast odezwa energicznych słów na poparcie kandydatury Herbsta w Schluckenau, a za to w drugim manifeście wyborczym Komitet powiatowy podnosi prawie błagalny głos do wyborców, aby w okręgu Dieczyn-Warnsdorf Schluckenau, oddali swe głosy Herbstowi. Tymczasem komitet centralny w Pradze stawia w tym okręgu kandydaturę Pickerta, a więc jeden komitet zaleca Pickerta, a drugi Herbsta. Tak się przedstawia owa w gorących słowach wielbiona przez Plenera na zgromadzeniu mężów zaufania „jedność i solidarność partyi, około której utrzymania zasłużył się świetnie Dr Schmeykal.“

Z areny parlamentarnego życia cofnęli się i o tem swoich wyborców zawiadomili: Dr Rechbauer i Wolfrum. Pierwszy był członkiem Izby poselskiej od r. 1861, a drugi od r. 1867. Nad ustąpieniem tych dwóch weteranów parlamentaryzmu austryackiego ubolewa *N. fr. Presse*, pisząc: „Austryacki parlament traci dwie swoje chluby; gdzież są następcy, którzyby te luki godnie zapełnić mogli?“

Na naczelnem miejscu ogłasza *Nemzet* artykuł, napisany przez „wybitnego austryackiego męża stanu“, a zawierający charakterystykę austryackich stronnictw politycznych. Hr. Taaffe starał się zgodnie z mową tronową przywrócić spokój i wywalczyć ogólne uznanie dla konstytucyi. Po szczegółowem przedstawieniu zasług Taaffego około rozwoju austryackiego życia konstytucyjnego, wykazuje artykuł, iż skarga Niemców, jakoby ich narodowość doznawała ucisku w Austryi, nie jest uzasadnioną. Niemiecka narodowość zatrzymała zawsze swoją wyższość, a tylko niemiecka partya poniosła parlamentarną klęskę. Z poszczególnych jej frakcyj utworzyć się może krzykliwa opozycya, ale nigdy zdolne do rządu stronnictwo.

Sejm kroacki uchwalił w trzeciem czytaniu budżet, poczem odroczony został na czas nieoznaczony. Zostanie on prawdopodobnie zwołany w październiku.

Podług telegramu przesłanego z Petersburga do *Daily News*, ma się między dworem petersburskim a wiedeńskim odbywać korespondencya poufna w celu umówienia na wrzesień zjazdu cesarza Franciszka Józefa z carem. Miejscem zjazdu ma być Ischl.

Jak donoszą z Berlina do *Kuryera Poznańskiego*, ma być jeszcze zwołaną nadzwyczajna sesya sejmu pruskiego, na której ma być między innemi przedłożonym także projekt ułatwiający wychowanie kleru katolickiego, bez czego stanowisko biskupów jest prawie niepodobnem. Wiadomość tę podaje *Kuryer Poznański* z zastrzeżeniem.

Na śniadaniu danem u siebie (Frühschoppen) zapowiedział ks. Bismark rychły wyjazd swój do Kissingen, tak, aby mógł zjechać jeszcze po odbytej już kuracyi na ślub syna swego Wilhelma, który się ma odbyć w końcu czerwca. Plany te pokrzyżowały mocne cierpienia nerwowe, które kanclerza opanowały. Boleści, jakie mu sprawia newralgia, są tak mocne, że czasem wcale mówić nie może.

Uchwała sejmu pruskiego przekazująca część dochodu z ceł zbożowych gminom, zyskała już sankcyę Cesarza. Ustawa ustanawiająca podatek giełdowy, uchwalona w parlamencie, oddaną została Radzie związkowej niemieckiej do zatwierdzenia.

Parlamentowi angielskiemu przedłożoną została księga błękitna, zawierająca w sobie część korespondencyi dyplomatycznej w sprawie afgańskiej aż do bitwy nad Kuszkiem. W pewnej części prasy angielskiej wzbudzają korespondencye te, chociaż nie sięgają jeszcze tych czasów, kiedy się Anglia do większych ofiar zdecydowała, wielkie oburzenie, dostarczają bowiem dowodu, jak Anglia krok po kroku ustępowała Rosyi.

Między innemi znajduje się taki ustęp z raportu Lumsdena d. 22 lutego b. r.: Rosyanie posuwają się naprzód, skutkiem czego cofać się muszą przednie straże afgańskie. Na przedstawienie moje odpowiedział Alikhanow: „Czy się Pan zgadza na to, czy nie, w to ja wchodzić nie mogę, mam rozkaz posunąć wojska rosyjskie aż do Pul-i-Kisti i zaprowadzę je tam.“

Co do ostatecznej ugody spodziewano się wczoraj nowych wyjaśnień Gladstona w parlamencie angielskim.

Ministerstwu Gladstona, które zdołało tak szczęśliwie wybrnąć z trudnych przejść, jakie mu sprawy zagraniczne nagotowały, grozi teraz przesilenie w kwestyi wewnętrznej. Energiczniejsza część konserwatywnych pod wodzą lorda Churchill, stronnictwo irlandzkie i radykaliści zamierzają oprzeć się stanowczo świeżo przygotowanemu bilowi w sprawie przestępstw popełnianych w Irlandyi. Opozycya ta ma być szczególnie z tego powodu groźną, że znajduje sprzymierzeńców w łonie gabinetu Gladstona. Znana giętkość Gladstona poradzi może sobie w taki sposób, że ministerstwo cofnie swój wniosek, lub go samo zmodyfikuje, nim przyjdzie do rozpraw nad nim w parlamencie.

Król Milan wyjeżdża do Wiednia, zkąd uda się na kuracyę do Baden. Na czas pobytu swego za granicą udzielił prezesowi ministrów szerokiego pełnomocnictwa.

Francuska Izba deputowanych odrzuciła w sobotę znaczną większością wniosek radykałów o amnestyę powszechną. Szczegółowego sprawozdania z rozpraw dotąd nie mamy, zdaje się jednak, że z wyjątkiem kilku wycieczek ze strony radykalnej, posiedzenie nie było tak burzliwem, jak się tego spodziewano.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 18 maja.

(*S. K.*) Bleichröder przybył do Wiednia, a obudza to zajęcie i ciekawość, dlatego, że legenda złączyła oddawna zgarbionego bankiera z żelaznym kanclerzem.

Oczywiście, że wyobraźnia gra w takich wypadkach niemałą rolę. Słynny bankier berliński opowiada na wszystkie strony, że przybył w sprawie połączeń kolei tureckich, a raczej dla zapewnienia niemiecko-austryackim siłom finansowym przyszłej eksploatacyi tych kolei. Na to są tacy, którzy mówią: gdyby ten był jedyny cel Bleichrödera, nie głosiłby go — zatem być może, że przysłany został, aby zbadać ponownie grunt w odwiecznej kwestyi cłowej. Najlepiej określa znaczenie tej podróży blisko stojąca bankiera *Neue fr. Presse*, w swem „giełdowem sprawozdaniu,“ które pisane z niepospolitym talentem, coraz więcej zwraca na siebie uwagę.

P. Bleichröder konferował i konferować będzie z niektórymi ministrami. Prawdopodobnie zatem mylnem jest twierdzenie tych, którzy mówią, że przybył jedynie dla wyścigów i rozrywki. Czy jednak bytność jego tutaj ma dalsze cele — trudno dziś wiedzieć i powiedzieć.

Kandydatura bar. Bacha na posła, która wydać się może niejednemu pojawieniem się upiora, potwierdza to, co wam pisałem o tendencyi utworzenia stronnictwa niemieckiego poza wiernokonstytucyjnymi. Kandydatura ta przyjaznym dla sprawy narodowościowej objawem nie jest; lecz wielkiego do niej znaczenia przypisywać nie należy. Jestto ekscentryczny wybryk w dziedzinie nieprawdopodobieństw. Praktyczną doniosłość ma tylko połączenie się ex-ministra zbyt pamiętnego z p. Lienbacherem, bo cechuje doskonale cele i zasady tego ostatniego, a zatem i jego nieprzyjazne względem Galicyi dążności. Że się z niemi znowu spotka reprezentacya naszego kraju, to nie ulega wątpliwości; że jednak ze względów ogólnych na silny natrafią one opór, to także pewna.

Nie trzeba zapominać, że głównym przedmiotem obrad przyszłej legislatury będzie ugoda z Węgrami, rzecz dotycząca podstaw dzisiejszego organizmu państwowego, i że prawdopodobnie stronnictwa ugrupują się odnośnie do tej sprawy.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Ignacego Szulca w Półwsiu zwierzynieckiem, rzeczywistym nauczycielem młodszym szkoły etatowej tamże.

Wybory.

Centralny Komitet wyborczy dla wschodniej Galicyi zatwierdził i ogłasza następujące kandydatury:

1) X. Jana Ozarkiewicza, gr.-kat. proboszcza, na okręg wyborczy mniejszych posiadłości powiatów Kołomyja-Kossów-Śniatyn;

2) radcę dworu p. Edwarda Gniewosza na okręg wyborczy mniejszych posiadłości pow. Sanok-Brzozów-Lisko;

3) p. Tytusa Kielanowskiego na okręg wyborczy mniejszej posiadłości powiatów Brody-Kamionka;

4) hr. Tomasza Stadnickiego na okręg wyborczy mniejszych posiadłości powiatów Złoczów-Przemyślany;

5) X. scholastyka gr.-kat. lwowskiej kapituły metropolitalnej, Michała Sięgalewicza na okręg wyborczy mniejszej posiadłości powiatów Kałusz-Dolina-Bóbrka.

Na zapytanie Izby handlowej brodzkiej odpowiedział centralny komitet dla wschodniej Galicyi, że na kandydaturę p. Natana Kallira z tej Izby zgodzić się nie może, i że ją stanowczo wyklucza.

Centralny komitet wyborczy dla wschodniej Galicyi ogłasza kandydaturę Dra Euzebiusza Czerkawskiego na posła z okręgu wyborczego miast Tarnopola i Brzeżan.

Ruski komitet centralny odbył w sobotę posiedzenie, na którem przez trzy godziny zastanawiano się nad kandydaturą w okręgu Kałusz-Dolina-Bóbrka. Moskalofile nalegali na prof. Romańczuka, aby zrzekł się kandydatury na rzecz Kułaczkowskiego, dotychczasowego posła. W zamian ofiarowano mu okrąg Żółkiew-Rawa-Sokal. Uchwały żadnej nie powzięto.

Ruski centralny komitet wyborczy zatwierdził następujące kandydatury w okręgach miejskich: prof. Antoniewicza w Samborze, dyrektora „Aziendy“ Sienkiewicza w Przemyślu i radcy sądowego Bazylego Kowalskiego w Stryju.

Z Przemyśla otrzymujemy następującą odezwę:

W celu wysłuchania kandydatów ubiegających się o krzesło poselskie do Izby deputowanych Rady państwa z okręgu miast: Przemyśl-Gródek, odbędzie się dnia 24 maja 1885 r. o godzinie 4 po południu w sali ratuszowej, Walne Zgromadzenie wyborców miasta Przemyśla.

Komitet przedwyborczy uwiadamia o tem wszystkich, którzyby o mandat poselski do Izby deputowanych Rady państwa z okręgu miast Przemyśl Gródek ubiegać się zechcieli, a zarazem oznajmia, iż kandydatów, którzyby przed wyborcami na walnem zgromadzeniu celem złożenia wyznania wiary politycznej osobiście się nie jawili, popierać nie będzie, — P. T. Wyborców miasta Przemyśla zaś uprasza, ażeby na rzeczone zgromadzenie jak najliczniej przybyć raczyli.

Za komitet przedwyborczy miasta Przemyśla:

Dr A. Dworski
przewodniczący.

Dr Leon Ziemiański
zastępca przewodniczącego.

Jan Dobrzański
sekretarz.

Piszą nam z Jasła d. 18 maja:

Delegaci trzech komitetów przedwyborczych: Jasło-Krosno-Gorlice na zgromadzeniu w dniu dzisiejszym odbytem uchwalili, co następuje:

1) Każdy kandydat ubiegający się o mandat poselski z tego okręgu, ma się stawić osobiście przed delegatami wszystkich trzech powiatów i kandydaturę swoją zgłosić.

2) Wszystkie kandydatury po zatem zgłaszane i popierane uważają się, jako pokątne i szkodliwe interesom narodowym.

3) W razie, gdyby się komitety wszystkich trzech powiatów na jednego nie zgodziły kandydata, rozstrzyga między przedstawionymi komitet centralny, a tylko kandydat przez tenże komitet na ten okręg postawiony, będzie solidarnie poparty.

4) Zebranie delegatów komitetów powiatowych celem wysłuchania kandydatów, odbędzie się dnia 22 maja o godzinie 10 w Jaśle; po upływie tego terminu nowe kandydatury nie będą przyjmowane.

X. Dr Jul. Paszyński,
przewodniczący w zebraniu delegatów.

W sprawie kandydatury Blocha otrzymuje *Dziennik Polski* następujące telegramy:

Buczacz 17 maja. W tej chwili otrzymałem telegram od burmistrza miasta Wiednia, że Bloch nie posiada prawa wybieralności, albowiem nie opłaca żadnego podatku, posady rabina nie piastuje od października 1883 r., a zagraniczny tytuł doktora filozofii nie nadaje mu prawa wyborczego. Bloch wyjechał szybko do Wiednia dowiedziawszy się, że nie posiada warunków wybieralności. *Stern*, burmistrz.

Kołomyja 18 maja. Bloch zawiadomiony o tem, że nie posiada prawa wybieralności, telegrafuje z Wiednia, że za 14 dni będzie doktorem austryackim.

Wiedeń 18 maja. Bloch wniósł reklamacyę przeciw wykreśleniu go z listy wyborców. Reklamacya jest spóźnioną.

Stronnictwo narodowe na Morawie ogłasza następującą listę kandydatów na posłów do Rady państwa:

a) z gmin wiejskich: 1. Wolfgang Kusy, adwokat i poseł na sejm krajowy (okr. wyb. Berno-Sławków); 2. Franc. Skopalik, poseł na sejm kraj. (okr. wybor. Kromieryż-Przerów-Prościejów); 3. Dr Alojzy Prażak, minister dla Czech i poseł na sejm kraj. (okr. wyb. Boskowice-Tisznów-Nowe miasto); 4. Dr Antoni Meznik, poseł na sejm kraj. (Jihlava-Trzebicz-Mor. Budziejowice); 5. Józef Purcner, burmistrz i poseł na sejm kraj. (Znojmo-Daczyce-Mikułów); 6. X. Franc. Weber, poseł na sejm kraj. (Hustopecz-Kijów); 7. Dr Fr. Szrom, adwokat i poseł na sejm krajowy (Uher. Hradyszcze-Holeszów); 8. Dr Aloizy Mikyszka, adwokat (Wołoskie Międzyrzecze-Uher. Bród-Mistek); 9. Jan Jestrzabek, poseł na sejm kraj., (Ołomuniec-Sztemberg-Szumberk).

b) z miast: 1. Dr Józef Fanderlik, adwokat i poseł na sejm. kraj. (okr. wyb. Nowe Miasto-Tisznów); 2. Dr Leopold Fritz (Jihlawa-Trebicz Wiel. Międzyrzecze); 3. X. Ign. Wurm, poseł na sejm krajowy (Kromieryż-Węg. Hradyszcze-Węg. Bród); 5. Dr Józef Sobotka, adwokat i poseł na sejm kraj. (Znojmo-Daczyce-Mor. Budziejowice); 6. Franc. Perzina, poseł na sejm krajowy (Nowy-Jiczyn-Mistek).

Nazwiska kandydatów na resztę okręgów, komitet ogłosi później.

O Kosciołach Wschodnich.

Lubo kwestya Wschodnia z półwyspu Bałkańskiego i znad Bosforu, posunęła się do krajów centralnej Azyi— niemniej jej węzeł, podstawa i punkt kulminacyjny spoczywa zawsze na Wschodzie europejskim. Proces rozkładowy państwa ottomańskiego postępujący zwolna, wysuwa w dalszej lub bliższej przyszłości pytania: kto po niej weźmie spadek, czy sukcesya będzie podzieloną, czy też żywioły miejscowe zwolna dojrzeją do samodzielności.

Wschód nie zna kwestyi narodowościowej w tem pojęciu, w jakiem rozwinęła się ona na Zachodzie i w państwach środkowo-europejskich. Przeciwieństwo do islamizmu, zjednoczyło tam pojęcie narodowości z wyznaniem lub obrządkiem ściślej, niż gdziekolwiek, a wszelki zakres samorządu lub dążeń samoistności politycznej ma na Wschodzie punkt krystalizacyi w atrybucyach przyznanych organizacyi wyznań chrześciańskich. Kwestya religijna podaje jedyny klucz do zrozumienia stanu plemion i ich wzajemnego do siebie stosunku. Ale różnice i podziały religijne na Wschodzie mało są znane i rozumiane. Wobec głoszonej solidarności wszystkich Kościołów Wschodnich z prawosławiem rosyjskiem z jednej strony— wobec świeżych dążeń zbliżenia do Rzymu z drugiej, sądzimy rzeczą właściwą naznaczyć w głównych rysach, jak się dzielą i jak się stopniują Kościoły obrządku greckiego na Wschodzie. W tem krótkiem zestawieniu korzystamy z publikacyi barona d'Avril, który pełniąc przez długie lata misye dyplomatyczne na Wschodzie, kilka ważnych w tej materyi ogłosił dzieł, a świeżo w *Revue française* podał treściwy pogląd na stosunki Kościołów obrządku greckiego.

Autor czyni najpierw przegląd Kościołów prawosławnych, czyli schizmy greckiej w jej różnych odcieniach.

Nie wszyscy schizmatycy są greckiego obrządku. Ci co zachowują liturgię Jana św. Chryzostoma i św. Bazylego mają wiele różnic etnograficznych lingwistycznych i hierarchicznych — pod ogólną nazwę obrządku greckiego tak unickiego jak dyzunickiego podciągnięto tak Greków, jak szczepy neo romańskie, Arabów i Słowian, którzy są najliczniejsi. Księgi Chryzostoma i Bazylego są tłomaczone na języki georgijski, słowiański, arabski i rumuński. Odbyły się nawet w ostatnich czasach nabożeństwa po angielsku, lubo nie przyszło do ukonstytuowania osobnego wyznania.

Pod względem organizacyi hierarchicznej rozmaitość jeszcze większa niż w językach — ulega ona wpływom zmian w rządach świeckich, a doprowadza często na Wschodzie do wielkich antagonizmów.

Nie istnieje też jeden wspólny zwierzchnik duchowny, któryby miał jurysdykcyę nad wszystkiemi odnogami prawosławia wschodniego. Jest to zbiór kościołów odrębnych, które się też nazywają *autokephalos* czyli autonomiczne.

Patryarcha konstantynopolitański ma nad tą fe-

POTOP

(81)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XII.

Biegli długo borem, pędząc tak, że sosny przydrożne zdawały się uciekać w tył w popłochu; mijali karczmy, chaty pobereżników, smolarnie, a czasem wozy ciągnące pojedynczo lub po kilka ku Pilwiszkom. Od chwili do chwili książę Bogusław przechylał się w kulbace, jakby chcąc próbować oporu, ale wówczas ramiona jego wykręcały się jeno boleśniej w żelaznych rękach Kmicicowych żołnierzy, a pan Andrzej przykładał mu znów lufę między łopatki, i biegli dalej, aż biała piana poczęła spadać płatami z koni.

Nakoniec trzeba było zwolnić, bo ludziom i koniom tchu zbrakło, a Pilwiszki pozostały tak daleko, że wszelka możliwość pogoni znikła. Jechali tedy czas jakiś stępą w milczeniu, przesłonięci tumanem pary, która buchała z rumaków. Książę przez długi czas nie odzywał się wcale, widocznie starał się uspokoić i odzyskać zimną krew, aż gdy tego dokazał, wówczas spytał:

— Dokąd mnie prowadzicie?

— Dowiesz się Wasza Książęca Mość na końcu drogi — rzekł Kmicic.

Bogusław zamilkł, a po chwili znowu rzekł:

— Każ mnie puścić tym chamom kawalerze, bo mi ramiona wykręcą. Jeśli to im każesz uczynić, będą poprostu wisieć, inaczej na pal pójdą.

— To szlachta, nie chamy — odrzekł Kmicic — a co do kary, jaką im Wasza Książęca Mość grozisz, to niewiadomo, kogo pierwej śmierć dosięgnie.

— Wiecie wy, na kogoście ręce podnieśli? — spytał książę, zwracając się do żołnierzy.

— Wiemy — odpowiedzieli.

— Do miliona djabłów rogatych! — zawołał z wybuchem Bogusław — każesz tym ludziom pofolgować mi, czy nie?

— Każę Waszej Książęcej Mości związać w tył ręce, tak będzie wygodniej.

— Nie może być!... Do reszty mi ręce wykręcicie!

— Innego kazałbym uwolnić na parol, że nie ucieknie, ale wy umiecie słowo łamać — odrzekł Kmicic.

— Jać inny parol daję — odrzekł książę — że nietylko przy pierwszej sposobności umknę z twoich rąk, ale, że cię każę końmi rozerwać, gdy w moje wpadniesz.

— Co ma Bóg dać, to da — odrzekł Kmicic — ale wolę szczerą groźbę, niż fałszywe obietnice. Puścić mu ręce, konia jeno za cugle powodować! a Wasza Książęca Mość patrz tu: oto mi jeno za cyngiel ruszyć, by ci kulę w krzyże wpędzić, a dalibóg nie chybię, bo nigdy nie chybiam. Siedź-że spokojnie na koniu, umykać nie próbuj.

— Nie dbam panie kawalerze o ciebie i twoją krócicę.

To rzekłszy, książę wyciągnął zbolałe ręce, aby je wyprostować i z odrętwienia otrząsnąć, żołnierze tymczasem chwycili z dwóch stron konia za cugle i wiedli dalej.

Bogusław po chwili rzekł:

— Nie śmiesz mi w oczy spojrzyć panie Kmicic, z tyłu się kryjesz.

— Owszem! — odparł pan Andrzej i popędziwszy konia, odsunął Zawratyńskiego, a sam chwyciwszy za lejc książęcego rumaka, spojrzał Bogusławowi prosto w twarz:

— A jak tam moja szkapa? Zalim jej dołgał choć jednę cnotę?

— Dobry koń! — odrzekł książę. — Chcesz, to go kupię.

— Bóg zapłać! Wart ten koń lepszego losu, niż zdrajcę do śmierci nosić.

— Głupiś panie Kmicic.

— Bom w Radziwiłłów wierzył.

Znów nastała chwila milczenia, którą przerwał pierwszy książę.

— Powiedz mi, panie Kmicic — rzekł — czyś ty pewien, żeś przy zdrowych zmysłach i że ci się rozum nie pomieszał? Czyś zapytał samego siebie, coś ty szalony człecze uczynił? Kogoś ty porwał, na kogoś rękę podniósł? Czy ci nie przyszło do głowy, że lepiejby dla ciebie teraz było, żeby cię matka nie rodziła? i że na tak zuchwały postępek nie odważyłby się nikt, nietylko w Polsce, ale i w Europie całej.

— To widać niewielka fantazya w tej Europie, bo ja Waszą Książęcą Mość porwałem, trzymam i nie puszczę.

— Nie może być inaczej, tylko z szalonym sprawa! — zawołał jakby do siebie książę.

— Mój mości książę — odrzekł pan Andrzej. — Jesteś w mojem ręku i z tem się zgódź, a słów próżno nie trać. Pogoń nie nadejdzie, bo tam twoi ludzie dotychczas myślą, żeś dobrowolnie z nami wyjechał. Kiedy cię moi ludzie pod łokcie brali, nikt tego nie widział, bo nas tuman przesłonił, a choćby nie tuman, to z dalekości ani masztalarze, ani strażby nie dojrzała. Przez dwie godziny czekać cię będą, przez trzecią się niecierpliwić, przez czwartą i piątą niepokoić, a w szóstej wyślą ludzi na zwiady, a my tymczasem będziem za Maryampolem.

— I co z tego?

— To z tego, że nie zgonią, a choćby i zaraz byli zaczęli gonić, i takby nie zgonili, bo wasze konie prosto z drogi, a nasze wypoczęte. Gdyby zaś jakim cudem zgonili, i to na nic, bo jak mnie tu W. Ks. Mość widzisz, takbym jej łeb roztrzaskał... co i uczynię, jeśli inaczej nie będzie można. Ot, co jest! Radziwiłł ma dwór, wojsko, działa, dragonów, a Kmicic sześciu ludzi, i pomimo tego Kmicic Radziwiłła za kark trzyma.

— Co dalej? — rzekł książę.

— Nic dalej! dalej pojedziem przed siebie tam, gdzie mi się spodoba. Dziękuj Wasza Ks. Mość Bogu, żeś żyw dotąd, bo gdyby nie to, żem ja sobie kazał z dziesięć wiader wody rano na łeb wychlustać, tobyś już był na tamtym świecie, alias w piekle, z dwóch racyj: jako zdrajca i jako kalwin.

— I ważyłbyś się na to?

— Nie chwaląc się, nie znajdziesz W. Ks. Mość łatwo takowej imprezy, na którąbym się nie ważył, a masz najlepszy dowód na sobie.

Książę spojrzał uważniej w oblicze junaka i rzekł:

— Djabeł ci to, kawalerze, na twarzy napisał, żeś na wszystko gotów, i to też racya, że mam dowód na sobie... Powiem ci nawet, żeś potrafił mnie samego śmiałością zadziwić, a to niełatwa rzecz.

— Wszystko mi jedno. Podziękuj W. Ks. Mość Bogu, żeś dotąd żyw, i kwita!

— Nie, panie kawalerze! przedewszystkiem ty za to Bogu podziękuj... bo gdyby jeden włos spadł z głowy mojej, to wiedz, że cię Radziwiłłowie znajdą choćby pod ziemią. Jeśli liczysz na to, że teraz niezgoda między nami i że cię nieświescy i ołyccy ścigać nie będą, to się mylisz. Krew radziwiłłowska musi zostać pomszczona, przykład straszliwy musi być dany, inaczej nie żyćby nam w tej Rzeczypospolitej. Za granicą także się nie schronisz! Cesarz niemiecki cię wyda, bom ja książę Rzeszy niemieckiej, elektor brandeburgski mój wuj, książę Oranii jego szwagier, królestwo francuscy i ich ministrowie moi przyjaciele. Gdzie się schronisz?... Turcy i Tatarzy cię sprzedadzą, choćbyśmy mieli pół fortuny im oddać. Kąta na ziemi nie znajdziesz, ani takich puszcz, ani takich ludów...

— Dziwno mi to — rzekł Kmicic — że się W. Ks. Mość o moje zdrowie z góry tak troszczysz. Wielka persona, Radziwiłł!... a przecie mi tylko cyngla ruszyć...

— Temu nie neguję. Nieraz się już zdarzało w świecie, że wielki człowiek ginął z rąk prostaka. Toć i Pompejusza ciura zabił, toć królowie francuscy z rąk ludzi niskiego stanu ginęli, toć, nie dalej szukając, i wielkiemu ojcu mojemu toż samo się przygodziło... Jeno pytam się ciebie, co dalej?

— Et! co mi tam! Nie dbałem ja nigdy o to wielce, co jutro będzie. Przyjdzie ze wszystkimi Radziwiłłami się zahaczyć, to jeszcze Bóg to wie, kto komu lepiej przygrzeje. Już to dawno miecz mi ciągle wisiał nad głową, a dlatego niech jeno oczy zmrużę, to i śpię smaczno, jak suseł. W dodatku, mało mi będzie jednego Radziwiłła, to porwę drugiego i trzeciego...

— Jak mi Bóg miły, kawalerze, tak mi się podobasz... bo to ci powtarzam, że chyba ty jeden w Europie mogłeś się na coś podobnego ważyć. Ani się bestya zatroska, ani pomyśli, co jutro będzie! Lubię śmiałych ludzi, a coraz ich mniej na świecie... Ot! porwał sobie Radziwiłła i trzyma go, jak swego. Gdzieżeś się taki uchował, kawalerze? zkąd jesteś?

— Chorąży orszański!

— Panie chorąży orszański, żal mi, że Radziwiłłowie tracą takiego człowieka, jak wacpan, bo z takimi ludźmi siła można dokazać. Gdyby nie o mnie chodziło... hm! nie żałowałbym niczego, by cię skaptować.

— Zapóźno! — rzekł Kmicic.

— To się rozumie! — odpowiedział książę. — Wiele zapóźno! Ale to ci przyrzekam, że każę cię poprostu rozstrzelać, boś godzien żołnierską śmiercią zginąć... Co za djabeł wcielony! z pośrodka moich ludzi mnie porwał!

(Ciąg dalszy nastąpi).

deracyą republikańską ortodoksyi wschodniej przewodnictwo tylko honorowe. Wspólność dogmatyczna jest atoli zachowana — a w zasadzie wszystkie kościoły prawosławne wschodu, autónomiczne i *autokephalos* mają się w razach ważnych porozumiewać na powszechnym soborze.

Współzawodnictwo atoli patryarchów, z których każdy pragnie zachować dla siebie prymat, nadto szerokie atrybucye jakich używają niektóre synody kościelne, niełatwo dopuściłyby do podobnego porozumienia pod zwierzchnictwem patryarchy konstantynopolitańskiego. Kwestya różnic językowych i szczepowych, również stawia przeszkody podobnemu zebraniu, które w zasadzie nie jest niemożebne.

Forma hierarchii nie wszędzie jest jednakową: większość kościołów wschodnich ma jednego naczelnika, patryarchę, exarchę, prymasa; inne rządzone są przez synody.

Wśród obrządków greckich połączonych z Rzymem, które zerwały z schizmą, biskupów ustanawia Papież — w małej atoli części wybierają ich wierni. Scieśnienie prawa wybieralności biskupów bullą *Reversurus* było powodem do pamiętnej przed dziesięciu laty walki między Kapelianistami a Hasunistami, ostatecznie zakończonej zwycięstwem Rzymu.

Wogóle objąć można cały Wschód chrześciański pod zbiorową nazwą kościołów greckiego obrządku, połączonych lub oddzielonych od Rzymu, czyli grecko-katolickich i grecko prawosławnych. Rozdział tu w dogmacie, którego tak jedni jak i drudzy bronią od jedynej herezyi jeszcze mającej wyznawców na Wschodzie, herezyi Nestoryusza i Eutychesa; wspólność zaś w obrządku i liturgii narodowej różnej według języka i narodowości.

Mniejszy jest atoli przedział między unitami i dyzunitami wschodniemi, niż między schyzmą konstantynopolitańską a prawosławiem rosyjskiem. Kościół rosyjski źródłem tylko zachował wspólność z Kościołem wschodnim, uległ on od czasów Piotra Wgo i Katarzyny takim przeobrażeniom w swej organizacyi, takim innowacyom w samej treści, że dziś z daleka tylko uchodzić mogą Rosyanie za współwierców Greków. W razie gdyby potęga państwa rosyjskiego dosięgła do Konstantynopola, a choćby tylko do Adryanopola, nieunikniona byłaby tu walka religijna i prześladowanie, jeżli Rosya chciałaby wtłoczyć kościoły wschodnie we formy własnej państwowej cerkwi.

Przeciwnie zaś do połączenia z Rzymem prawosławnych wschodu, nie trzeba nic w hierarchii i liturgii zmienić, tylko w dogmatach dodać *filioque*, oraz to co od czasów Focyusza Kościół rzymski sformułował dogmatycznie. Lubo każdy szczegół dogmatyczny dotyczy samej treści wiary, dla ogółu atoli wiernych różnice te nie mają takiego znaczenia jak różnice hirarchiczne i liturgiczne, zwłaszcza gdy z niemi razem są związane kwestye narodowe, językowe i świeckiej autonomii plemion.

Kościoły prawosławne z liturgią grecką dzielą się na patryarchaty konstantynopolitański, aleksandryjski, antiocheński, jerozolimski (gdzie także jest używany w liturgii język arabski i zaczyna przeważać) i na synod ateński.

W Antiochii jest także patryarcha unicki dla całej Syryi i Egiptu — język grecki tam ustępuje arabskiemu. Inni unici greckiego obrządku są już w małej liczbie, rozrzuceni w Sycylii, Korsyce, Algierze — zaczynają wszędzie przyjmować łaciński obrządek.

W ostatnich dopiero czasach od 20 lat tworzy się w Konstantynopolu i w Tracyi nowa organizacya obrządku i liturgii greckiej, która może mieć wielką przyszłość. Wielu upatruje w niej zaród wielkiej unii z Rzymem, która mogłaby objąć wszystkich prawosławnych w Turcyi. Państwo ottomańskie nie przyznało dotąd nazwy *mileti* (naród) tej nowej organizacyi kościelnej Greków; ale pierwszy krok już zrobiony. Patryarcha armeńsko-unicki biskup Azarian, wielkiej gorliwości i roztropności, został świeżo uznany przedstawicielem tej nowej kościelnej organizacyi przy Stolicy św. Dzieło podjęte przez patryarchę Azariana ma za sobą obok popędu religijnego zbliżającego Greków do Rzymu — i powody polityczne, obawy przed panslawizmem, dążność panheleńską.

W Azyi język arabski dąży do wyparcia greczyzny tak z cerkwi prawosławnych jak z cerkwi unickich w patryarchatach antiocheńskim i jerozolimskim.

Greków dzieli również przepaść od Słowian. Język starosławiański z tłomaczeniem ksiąg liturgicznych i Biblii przez św. Cyryla i Metodego z IX wieku — ma taki stosunek do języków nowosłowiańskich, jak łacina do języków nowo-romańskich. Tego języka używa synod petersburgski, patryarchat serbski w Karłowcu w Austryi, mający juryzdykcyę i nad Czarnogórą, metropolita w Czerniowcach, w reszcie prawosławni w królestwie Serbskiem.

Tego obrządku i języka używają połączeni unją z Rzymem Rusini galicyjscy z Metropolitą lwowskim na czele, Rusini w północnych Węgrzech, mający biskupów sufraganów prymasa węgierskiego w Munkaczu i w Preszowie. Ostatnia dyecezya unicka w Chełmie gwałtem zniesiona przez rząd rosyjski przed 18 laty. W Chorwacyi serbscy unici mają biskupa, który jest sufraganem biskupa łacińskiego z Zagrzebia. Wreszcie Bułgarowie unici mają administratora apostolskiego w Tirnewo.

Liturgia w języku georgijskim posiada patriarchę prawosławnego w Tyflisie w Rosyi. Parafia georgijsko-unicka tworzy się w Konstantynopolu.

Najpóźniej język rumuński doszedł do tłomaczeń ksiąg świętych, tem jest też dla ludu zrozumialszą. W tym obrządku jest prymas prawosławny w Bukareszcie. W Austryi Rumunowie prawosławni dzielą się na podległych metropolicie czerniowieckiemu a po stronie węgierskiej prymasowi w Hermanstadzie.

Dodać należy, że patryarcha konstantynopolitański nie uzawał autonomii kościelnej ani Bułgarów, ani Rumunów. (W tych dniach doszła wiadomość, że Patryarcha uznał świeżo autonomję kościoła bułgarskiego).

Rysem charakterystycznym wszystkich kościołów wschodnich — dodaje baron d'Avril — jest przewaga idei narodowej — oraz rosnący wpływ laików i społeczności świeckiej nad hierarchią i wewnętrzną organizacyę kościelną.

„Narodni Listy" w sprawie wydalania Polaków z Prus.

Z powodu znanego rozporządzenia wyrażają się *Narodni Listy* w następujący sposób:

„Kiedyś przecie stanie się historya sędzią pomiędzy Niemcami a Polakami! Znajdzie ona imię należne dla tej cywilizacyi, która narody zabija i poniewiera; ona nam powie jak nazywać się mają ci, którzy w imię wolności żądają naszego ucisku, w imię swej jedności naszego rozćwiertowania, którzy z nas pragną uczynić plemię spotworniałe, by utrzymać w świetności swój szlachetny szczep; historya wyda jeszcze właściwy sąd o tych, co się rzucili na Polskę, kiedy była już trupem".

„Tak pisał do niemieckiego historyka Gervinusa Polak, Julian Klaczko. Ten dawny okrzyk polskiego serca zabrzmiał na nowo w naszej pamięci, gdyśmy pozawczoraj podawać musieli wiadomość o niesłychanej zawiści nowej władz pruskich w stosunku do nieszczęśliwych naszych braci Polaków. Jakgdyby miara ucisku i gnębienia narodu polskiego w Prusiech i Poznańskiem nie była jeszcze dopełnioną jakgdyby za lekkiem było jarzmo germanizacyi od pierwszych dni władzy Bismarkowskiej, a więc od lat przeszło dwudziestu dolegające bez przerwy tej nieszczęsnej gałęzi Słowiańszczyzny, gałęzi rzuconej w fale germanizmu: w tych dniach nie wahał się rząd pruski chwycić się przeciw Polakom środka, który przypomina czasy teroryzmu po bitwie na Białej Górze w Czechach".

Tu wyjaśnia dziennik czeski szczegółowo całą sprawę, tudzież wystąpienie w niej ministra Putkamera w odpowiedzi na interpelacyę w parlamencie niemieckim. Dalej zaś mówi:

„Co się dziać mogło w sercach polskich, gdy w nie ugodziło zatrute ostrze niemieckiej dyalektyki? — Nie wspomniałyż one sobie słowa owego rodaka swego: „Moskal nas knutuje, ale Niemiec sztyletuje nas słowami; Moskal wali nas na ziemię, ale Niemiec wpycha nas nogą w błoto!" Podobnych bluźnierstw słuchać musi dziś, w XIX stuleciu z ust ministra niemieckiego, nieszczęsny naród polski, naród, którego sława kiedyś brzmiała w świecie całym, który dla cywilizacyi takie krwawe położył zasługi, naród mający królów jak Bolesław, Łokietek, Jagiełło, Zygmunt, Batory, Sobieski, bohaterów jak: Witold, Żółkiewski, Chodkiewicz, Czarniecki, Pułaski, Kościuszko, — mężów stanu jak: Skarga, Zamoyski, Potocki, Staszyc, męczenników jak: Trepka, Zawisza i Konarski, bitwy jak: Płowce, Grünwald, Kłuszyn, Chocim, Kirchholm, Samosierra i Grochów i czyny polityczne jak: Statut wiślicki, Unia lubelska, Oswobodzenie Wiednia od Turków i Konstytucya 3-go maja!...

„Takiemu to narodowi nie waha się ten pruski minister powiedzieć, że Niemcy, Prusaki, wyciągnęli go z barbarzyństwa i nędzy, że mu wskazali drogę zbawienia, bo rozdarli mu ojczyznę, a kawał jej sobie zajęli.

„Tak to mówi publicznie Prusak w twarz historyi, jak gdyby się Niemcy dziś nie bali wypowiadać najzuchwalszego kłamstwa, jakby nikogo dziś nie było na świecie, coby im powiedział: „przestańcie policzkować prawdę, uczciwość, prawo i historyę, tę historyę, która od pierwszej karty do ostatniej mówi nieubłaganie przeciw wam, powiadając, jako niegdyś Niemcy szukali gościnności u tego polskiego ludu, w jego własnej ojczyznie, z której go dziś wypędzają, jak znaleźli u Słowian polskich gościnny przytułek wypędzeni ze swego kraju, jak ich strzecha polska przyjęła, jak dała swobodę wiary, tolerancyę i to, o co najwięcej Niemcom chodziło, — bogactwo, którego daremnie u siebie szukali.

„A dziś wdzięczność niemiecka odpłaca dawną Polską gościnność tem, że ich traktuje w ich własnej ojczyźnie jak helotów, że wynaradawia dzieci szkołami niemieckiemi, że otwarcie, z całem okrucieństwem pracuje nad ich materyalną i moralną zgubą, — a gdy mało tego wszystkiego, — wypędza ich z ich własnej ojczyzny jak psów, gromadnie, bez odwłoki, „w trzech dniach!"

„Słusznie jednak mówił Windthorst: „jest jeszcze na świecie sąd wyższy, niż wola królewskiego pruskiego ministra stanu!"

„Dziś mogą dumni bohaterowie z pod Sedanu wobec zgrozą przejętej cywilizacyi i moralności burmistrzować, zapominając, że podczas gdy oni 30,000 Polaków wypędzają z Prus, na obczyźnie przebywa około 3 milionów Niemców, należących do tychże Niemiec pruskich, a mianowicie: w Ameryce 1,966.700, w Rosyi 600,000, w Austryi 98,500, we Francyi 81,900, w Anglii 40,300, w Szwajcaryi 95,000, w Danii 33,800 itd.

„A gdyby też te wszystkie państwa zechciały pójść za słowami Putkammera? Jakżeby Niemcom wywzajemnienie się takie przypadło do smaku? Do czasu dzban nosi wodę, a dziejowa Nemezis dotychczas zawsze karała pychę narodów!.."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 maja.

Wykazy wyborców, — uprawnionych do głosowania przy wyborze dwóch posłów do Rady państwa z miasta Krakowa, są już wystawione od poniedziałku w sali prezydyalnej Magistratu do przejrzenia, nie wielu wszakże znalazło się dotąd wyborców, którzyby przekonać się chcieli, — czy są pomieszczeni na liście wyborców. — Z list wystawionych przekonać się można, — iż ogólna liczba wyborców, uprawnionych do wyboru posłów do Rady państwa z miasta Krakowa, wynosi obecnie 4150. Między wyborcami znajduje się 1173 pięcioreńskowych, przeważnie drobnych rzemieślników drobnych przemysłowców i handlarzy. Dla porównania z dawną liczbą wyborców, przytaczamy, iż w wyborach do Rady państwa w listopadzie r. 1881 było uprawnionych wyborców 3,006, zestawiając więc cyfrę wyborców z r. 1885, z takąż z r. 1881, wypadnie, iż obecnie przybyło wogóle wyborców 1144. Część pięcioreńskowych brała już udział w głosowaniu podczas wyborów w r. 1881, gdyż według ówczesnego systemu głosowało $^2/_3$ ogółu wyborców najwyżej opodatkowanych, dziś zaś biorą udział wszyscy pięcioreńskowi. Z ruchu wyborczego zaznaczyć jeszcze możemy, iż rozlepione zostały plakaty ze strony komitetu przedwyborczego miejskiego, wzywające do zgłaszania kandydatur bądź osobistego, bądź pośredniego na ręce Przewodniczącego komitetu Dra Szlachtowskiego — prezydenta miasta, po dzień 21 b. m.

— **Walne zgromadzenie** członków krakowskiej filii Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża" odbędzie się we czwartek d. 21 maja o godzinie 6ej wieczór w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się: 1) Sprawozdanie zarządu filii. 2) Wybór nowego wydziału, złożonego z 13 członków na lat 3. 3) Wybór 3 cenzorów i 2 zastępców na rok jeden. 4) Wybór sądu rozjemczego, złożonego z 3 członków i 2 zastępców na rok jeden. 5) Wnioski członków. Nowi członkowie, pragnący przystąpić do Stowarzyszenia, mogą to uczynić, zgłaszając się do Sekretaryatu prezydyalnego Magistratu, lub też przybywając na walne zgromadzenie i wpisując się zarazem jako członkowie.

— **R. m. Dr F. Jakubowski**, który jako sprawozdawca w sprawie gazowej, wysłany był przez komisyę gazową Rady miasta do Pragi, celem porozumienia się z p. Jahnem, dyrektorem zakładu gazowego miejskiego, powrócił wczoraj wieczór do Krakowa. Delegat komisyi gazowej, o ile się dowiadujemy konferował z p. Jahnem, dyrektorem zakładów gazowych miejskich w Pradze, który chętnie przyjął obowiązek naczelnego kierownictwa budowy zakładu gazowego w Krakowie i za dni kilka przyjeżdża do Krakowa, celem oznaczenia miejsca, ułożenia planów i kosztorysów, a zarazem przyrzekł dla naszego miasta gorliwą pomoc i dodanie mu do wykonania każdej czynności fachowych ludzi, a przedewszystkiem przyrzekł usposobić należycie jednego z naszych techników do kierownictwa zakładem. Nareszcie podać możemy tę przyjemną wiadomość, że dyrektor Jahn oświadczył, iż suma 400,000 złr., preliminowana przez Radę miejską, nietylko wystarczy na budowę zakładu, ale jest za wysoką. Szczegółowe sprawozdanie z podróży złoży delegat komisyi gazowej, a cieszyć się musimy, że w ten sposób sprawa tak ważna dla miasta naszego znów stanowczo postąpiła naprzód i według powyższych szczegółów zrealizowaną wreszcie zostanie na pożytek całego miasta.

— **Budownictwo** miejskie wypracowało kompletny plan regulacyi dz. IV, tak, iż wszelka budowa do linii regulacyjnej odtąd prowadzoną być może.

— **Zakonnice Felicyanki**, których zakład opiekuńczy dla sierót dziewczątek znajduje się przy ul. Piekarskiej na Kazimierzu, zamierzają rozszerzyć ten zakład odpowiedniemi budynkami gospodarczemi.

— **W kasynie powszechnem**, które znajduje się w hotelu Europejskim, dokonany został wczoraj wybór prezydyum i wydziału. Prezesem wybranym został p. Ebner Karol, radca sądowy, wiceprezesem zaś p. Wachtel Karol, nadinżynier kolejowy. Do Wydziału weszli pp.: Zarzycki inżynier, Bleiiniger urzędn. banku, Kroebl nacz. biura, Mrazek nacz. biura, Zawiłowski radca Magistratu, Czerny zast. Jaworznickiego gwarectwa, Dawidowski nacz. poczty, Ressig inż. kolei Karola Ludwika, Barabasz dyr. śpiewu, Fritz radca wojsk., Stein urzędn. banku, Rybczyński doktor Med.; zastępcy: Iskrzycki prof. Uniw., Dr Leo adwokat, Śliwiński emer. major, Berezowski urzędn. kolei państw., Pischinger urzędn. kolei półn., Ottman skryptor biblioteki. Do komisyi rewizyjnej: p. Scholz, naczelnik banku; p. Fleischman, emeryt. nadkontrolor i p. Dobrowolski, radca wojskowy.

— **Obywatele Zwierzyńca** pragną dowiedzieć się, w jakiem stadyum znajduje się sprawa umieszczenia tablicy pamiątkowej w kościółku św. Salwatora na Zwierzyńcu dla ś. p. Władysława Ludwika Anczyca, tudzież, czy nie byłoby właściwem umieszczenie tej tablicy przed rozpoczęciem restauracyi tego kościółka, zapowiedzianej w roku zeszłym w kościele zwierzynieckim.

— **Składka.** P. Bronisław Stanisławski, buchalter, złożył w sekretaryacie prezydyalnym Magistratu, przy sposobności wykonania przysięgi wiernopoddańczej, jako obywatel austryacki, kwotę 5 złr. dla ubogich miasta Krakowa.

— **Ingres** Najprzewieleb. Arcypasterza lwowskiego *ritus latini*, X. Seweryna Morawskiego, odbył się w niedzielę ściśle według ułożonego programu, wśród bardzo licznego udziału wszystkich warstw naszego społeczeństwa. W uroczystym akcie kościelnym, który rozpoczął się już o godzinie $7^1/_2$ z rana w kościele OO. Dominikanów, pięknie z okazyi tej uroczystości udekorowanym, wzięły udział gremialny wszystkie nasze władze naczelne i instytucye publiczne, a więc widzieliśmy grono radców i urzędników Namiestnictwa, z JE. Namiestnikiem, p. F. Zaleskim na czele; bardzo liczne grono radców i urzędników sądowych pod przewodnictwem JE. br. Schenka; członków Wydziału krajowego, JE. Dr Smolkę, hr. Wł. Badeniego i w. i; grono urzędników władz skarbowych z br. Jorkaschem-Kochem na czele; naczelnego dyrektora poczt i telegrafów, p. Schiffnera; naczelnika prokuratoryi skarbowej, radcę dworu p. E. Podlewskiego; liczny zastęp generalicyi i starszych oficerów, pod przewodnitwem JKW. ks. Würtemberskiego; Reprezentacyę miasta Lwowa, z prezydentem p. Dąbrowskim na czele; reprezentantów szlachty, obywatelstwa miejskiego i t. d. Z dostojników kościelnych wzięli udział w tym akcie solennym: JE. X. biskup krakowski Albin Dunajewski; — Najprzew. arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego, X. Issakowicz; Najprzew. metropolita lwowski ob. greck. X. S Sembratowicz; Najprz. biskup stanisławowski obrządku grec. X. Pełesz; infułat z Przemyśla, X. Łoboz; infułat i administrator dyecezyi tarnowskiej X. Gwiazdoń; infułat czerniowiecki, X. Kornicki; infułat lwowski obrz. łać. X. Mossing; Dr X. Pakisz, ob. greck. z Rzymu; X. prałat Schedive z Przemyśla; a dalej niezliczony zastęp starszego i młodszego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, wszystkich trzech obrządków. Dostojnicy kościelni wystąpili *in pontificalibus*. Z okolicy Lwowa i przedmieść jego przybyły liczne procesye ludu wiernego ze swoimi pasterzami na czele. Przebieg samej uroczystości opisuje *Gaz. Lwowska* w następujący sposób: Uroczystość rozpoczęła się w kościele OO. Dominikanów; u drzwi świątyni powitał Najprzew. Arcypasterza, przewielebny infułat proboszcz kapituły metropolitalnej, X. Mossing, w otoczeniu kapituły i duchowieństwa parafialnego. Podczas pochodu do wielkiego ołtarza, odśpiewano responsorium: *Ecce sacerdos magnus*. Po wysłuchaniu św. mszy cichej, Najprzew. arcypasterz, w stroju pontyfikalnym, otoczony dostojnikami Kościoła i władz świeckich, tudzież niezliczoną rzeszą wiernych, wyruszył z procesyą do swojej rezydencyi kościelnej, t. j. do kościoła archikatedralnego, gdzie u wstępu powitał go znowu infułat-proboszcz, X. Mossing, wręczając mu na tacy klucze świątyni. Za chwilę rozpoczęła się główna ceremonia. Po wstępnych pieniach i modłach, wyliczonych w znanym programie, X. Paliwoda odczytał trzy bulle Ojca św., a mianowicie: Bullę *provisionis, ad Capitolum* i *ad Clerum*. Następnie zasiadł na *faldistorium*, ustawionem na najwyższym stopniu ołtarza, Najprzew. biskup krakowski. X. A. Dunajewski; X. Paliwoda odczytał bullę *palii;* na kolanach X. Dunajewskiego złożono ewangielię, przed którą ukląkł arcybiskup X. Morawski, i złożył przysięgę, poczem X. biskup krakowski włożył mu palliusz. Po tym akcie solennym udzielił Najprzew. arcypasterz od ołtarza ludowi błogosławieństwa pasterskiego, poczem zasiadł na tronie i wysłuchał powitalnego przemówienia, wygłoszonego przez prałata, X. Jurkowskiego. Na to przemówienie odpowiedział X. Morawski, witając serdecznemi słowy kapitułę, dziekanów, proboszczów, duchowieństwo zakonne i świeckie, poczem zaintonował *Te Deum* i odebrał *homagium* od całego zgromadzonego kleru. Po *Credo*, X. prałat Stańkowski odczytał pierwszy list pasterski X. Morawskiego, który następnie sam przemówił do wiernych. Po mszy św. udał się Arcypasterz na tron ustawiony przed amboną i ztamtąd, na mocy władzy udzielonej przez Ojca św., udzielił ludowi Apostolskiego błogosławieństwa, z ambony zaś, X. Swistelnicki odczytał *breve* tyczące się zupełnego odpustu dla tych, którzy w dniu wczorajszym spowiadali się i przyjęli Przenajśw. Sakrament. Na tem zakończyła się uroczystość przed godziną 12 w południe.

Z kościoła udał się X. arcybiskup do swego mieszkania przy ulicy Halickiej, po chwili zaś udał się do klasztoru PP. Miłosiernych, gdzie usługiwał przy obiedzie danym dla ubogich. Zwiedził także seminaryum. Po obiedzie przyjmował Najprzew. X. arcybiskup w swoich apartamentach deputacyę duchowieństwa, w imieniu której przemówił prałat X. Odelgiewicz, poczem wręczył nowemu dostojnikowi kościelnemu kielich, patynę i tacę. Po godzinie 5 z południa odbył się bankiet na 250 osób w wielkiej sali klasztoru OO. Dominikanów. Obok Najprzewielebniejszego X. arcybiskupa Morawskiego zasiedli po obu stronach JKW. komenderujący generał książę Würtemberski i JE. p. Namiestnik, dalej X. arcybiskup obr. orm. Issakowicz, metropolita X. Sylwester Sembratowicz, JE. prezydent sądu apelacyjnego br Schenk, X. Thurn-Taxis, biskupowie Dunajewski, Łoboz i Pełesz, JE. Dr Smolka i JE. hr. Siemieński, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa H. Löbl, Wiceprezydent dyrekcyi skarbowej br. Jorkasch i cały szereg innych dostojników. Pierwszy toast wzniósł Najprzew. X. arcybiskup Morawski na cześć Ojca św. i Najj. Pana, drugi na cześć JE. pana Namiestnika, a trzeci na cześć JKW. księcia Würtemberskiego. Następnie X. biskup Dunajewski w pięknej dłuższej przemowie wzniósł toast na cześć X. arcybiskupa Morawskiego, który odpowiedział toastem na cześć wszystkich arcybiskupów i biskupów w kraju. X. arcybiskup Issakowicz wzniósł toast na cześć kapituły lwowskiej i duchowieństwa łacińskiego Archidyecezyi lwowskiej, a w końcu X. arcybiskup Morawski na cześć obywatelstwa kraju, miasta Lwowa i gospodarzy OO. Dominikanów.

— **Dar.** Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły, gminie Nakwasza, w powiecie brodzkim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Rzymu.** Słynny archeolog Rafael Garucci zmarł w chwili, gdy poprawiał ostatnią kartkę wielkiego dzieła o numizmatyce.

Dysputa teologiczna ma się w tych dniach odbyć w obecności Leona XIII w sali Clementina w Watykanie. W dyspucie tej wezmą udział uczniowie kolegiów grecko-ruskiego, irlandzkiego i armeńskiego.

Wielka pielgrzymka z Holandyi jest oczekiwaną w Rzymie.

W Capri odkopano willę cesarza Tyberyusza. Jest to jedna z dwunastu willi tego imperatora, o których wspomina Tacyt. Pokoje i korytarze zachowały się pod ziemią w całości. Dalsze poszukiwania trwają.

— **Szczepienie cholery.** Z Madrytu donoszą, iż Dr Ferran w Tortosa (Katalonia) z nader pomyślnym rezultatem szczepi przecinkowate bakcyle Dra Koch'a. Gdy rozeszła się o tem wieść, przybyło do Tortosy z Jativy, gdzie fatalna choroba rozpoczęła przed niedawnym czasem dzieło zniszczenia, mnóstwo osób, którym Dr Ferran na żądanie szczepił cholerę. Oprócz opuchnięcia miejsca zaszczepionego, nowa ta metoda leczenia nie pociągła żadnych innych skutków. Dr Ferran początkowo robił doświadczenia na sobie i przyjacielu swoim. W Brazylii zastosowano również metodę szczepienia przeciw żółtej febrze.

— **Podróż naokoło świata na welocypedzie** postanowił odbyć niejaki Tomasz Stevens. Podróżnik w przeciągu 53 dni przebył już drogę z San-Francisko do Bostonu. W dniu 9-tym kwietnia udał się morzem z Bostonu do Liverpolu, zkąd dnia 12 wyruszył na *bicycle'u* do Dover, ztamtąd zaś okrętem przepłynął Kanał, a następnie znów na welocypedzie podążył do Paryża i zamierza przebyć Niemcy, Austro-Węgry i Turcyę do Konstantynopola; następnie Azyę mniejszą, Persyę, gdzie przybędzie około listopada, i w Teheranie zatrzyma się przez zimę. Z przyszłą wiosną Stevens przejechać zamyśla przez całą szerokość Chiny, i nareszcie podróżą na pokładzie okrętu z Kantonu do San Francisko zakończyć oryginalną wyprawę swoją.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 21go: Komedya w 3 aktach, R. Ruszkowskiego i A. Abrahamowicza, *Mąż z grzeczności.*

W sobotę 23go: Krotochwila komiczna w 6 obrazach, Feliksa Schobera, z muzyką Adolfa Sonnenfelda, *Podróż po Warszawie.*

W poniedziałek 25go: Obraz ludowy w czterech aktach ze śpiewami i tańcami, przez A. Staszczyka, z muzyką K. Hoffmana, *Noc Ś-to Jańska.*

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codzienie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 18go maja pogoda; term. od 6·0 doszedł do 20·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 739·2 millim., term. 10·4 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We środę d. 20go maja: św. Bernardyna Sen. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. W Akademii umiejętności odbyło się dnia 7 b. m. posiedzenie komisyi fizyograficznej. Przewodniczący prof. Dr Kuczyński wspomniał o dotkliwej stracie, jaką komisya poniosła przez śmierć X. L. Textorysa, proboszcza w Kołaczycach, którego pamięć obecni przez powstanie uczcili, poczem powitał Przewodniczący nowo przybranych członków: prof. Dra Bandrowskiego i p. R. Gutwińskiego. Przewodniczący zawiadomił następnie, że tom XVIII Sprawozdań komisyi w przeszłym jeszcze roku ukończony i członkom tak miejscowym, jak też zamiejscowym, biorącym udział w pracach komisyi, rozesłany został; druk tomu XIX jest na ukończeniu, a druk tomu XX już się rozpoczął. Wreszcie przedłożył Przewodniczący przysłane do korrekty 4 karty atlasu geologicznego Galicyi, których wykonania podjął się c. k. wojskowy Zakład geograficzny w Wiedniu, i zdał sprawę z korespondencyi przeprowadzonej w sprawie tegoż atlasu z wysokim Wydziałem kraj. i z c. k. Zakładem geogr. wojskowym. Sekretarz prof. Wł. Kuczyński wymienił: A) prace nadesłane od ostatniego posiedzenia, mianowicie: 1) Prof. M. Łomnickiego „Zapiski geologiczne z okolic Kałusza," 2) prof. Dra Wierzejskiego „O gąbkach galicyjskich," 3) Dra Szyszyłowicza „Hepaticae Tatrenses," 4) p. M. Raciborskiego „Desmidye okolic Krakowa," 5) „Zapiski florystyczne" i 6) „Rośliny zebrane przez A. J. Śleńdzińskiego w r. 1880," 7) p. J. Krupy „Wykaz mchów zebranych w Szczawnicy w czerwcu w r. 1884," 8) „Zapiski bryologiczne" i 9) „Przyczynek do florystyki roślin naczyniowych," 10) prof. Boberskiego „Przyczynek do lichenologicznej flory Galicyi," 11) „Spostrzeżenia meteorologiczne," 12) „Spostrzeżenia zoo- i fito-fenologiczne" p. Kochanowskiego, Dra Kotowicza, Dra Kriża, p. Majewskiego, X. Palecznego i X. Szmerykowskiego; B) przedmioty zebrane przez członków komisyi dla Muzeum: 1) Dra Wierzejskiego zbiór gąbek krajowych, 2) prof. Bieniasza zbiór geologiczny z okolic Monasterzysk, Tyśmienicy i Tłumacza, 3) p. G. Ossowskiego zbiór kości zwierząt zaginionych z jaskiń Ojcowskich, 4) Dra Szyszyłowicza zbiór wątrobowców tatrzańskich (część ostatnia); C) dary otrzymane: 1) głazy narzutowe z Żakowca w Czernichowie od prof. P. Giermańskiego, 2) zbiór geologiczny ze Stanisławowa od Dra Zubera, 3) takiż zbiór z Kołomyi od p. Kusiby, 4) piękny okaz siarki z Truskawca od p. J. Stengla, 5) zbiór skamielin z piasków w Szczakowy od p. L. Łapczyńskiego, 6) zbiór roślin od prof. Trusza, 7) okaz orła bielika z Malkowic od p. K. Majewskiego, 8) okaz rysia ze Szczakowy od p. Biernackiego; D) zbiór ssawców tatrzańskizh zakupiony od p. Kocyana; E) pisma otrzymane w darze lub wymianie: 1) Pamiętnika fizyograficznego tom IV od prof. Dziewulskiego, 2) tomy 18 i 19 roczników c. k. centralnego Zakładu meteorologicznego w Wiedniu, 3) Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego tom IX, 4) „O stanie stosunków rybackich i prawnych w Galicyi" przez prof. Dra Nowickiego od autora.

Po przyjęciu sprawozdania rachunkowego z funduszów komisyi za r. 1884, sprawdzonego przez skrutatorów: Dra Kopernickiego i Dra Ściborowskiego, i uchwaleniu budżetu na r. b., ułożonego przez komitet administracyjny, wybrano w głosowaniu tajnem przewodniczącym komisyi na r. b. ponownie prof. Dra Kuczyńskiego. Wreszcie przyjęto jednogłośnie czterech kandydatów na członków komisyi, proponowanych przez komitet administracyjny, których wybór przedłożony zostanie do zatwierdzenia Wydziałowi matematyczno-przyrodniczemu.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bierkowskiej L. „Głowa dziewczynki," studyum i „Głowa murzynki;" Ejsmunda „Żebrak;" Koniuszki „Portret mężczyzny;" Römera „Trzy portrety."

Na urządzić się mającą Wystawę z prac Grottgera nadesłali: Z zamku cesarskiego w Budapeszcie „Wojnę," 11 kartonów; księżna Czartoryska Marcelina „Pojednanie w śmierci," rysunek kredką; hr. Dieduszycki Włodzimierz „Warszawę," pięć kartonów, „Sybiraków" i „Portrecik;" p. Pawlikowski Mieczysław „Czerkiesy w wąwozie," „Pancerny na straży przy dziale," akwarelle i „Portret panienki," rysunek.

W niedzielę d. 17 b. m. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia św. Józefa przedstawienie amatorskie, na którem dane były dwie jednoaktówki p. t. *Złoty Cielec* i *Łobzowianie*. Z przyjemnością zaznaczyć wypada postęp amatorów, którzy odegrali te sztuki, a zwłaszcza *Łobzowian*. Role Kasi, Małgorzaty i Stanisława zostały odegrane ze szczególniejszą starannością. Inne role t. j. Zosi, Protazego, Szymona, Tomka, Pawła itp. również przyjemne sprawiły wrażenie. Na zakończenie odśpiewano oprócz zwykłych krakowiaków, kuplety, z których krakowiaki Małgorzaty (p. Ko.....), Zosi (p. Gr....) i Kasi, rzeczywiście się podobały. Z powodu mającej nastąpić zmiany lokalu Stowarzyszenia, odśpiewała Kasia (p. Zofia Dr.....) zastosowane do wyż wymienionej okoliczności dwa krakowiaki, za które licznie zgromadzona publiczność młodej amatorce oklaskami podziękowała.

Przewodnik naukowy i literacki z maja zawiera: „Epizod Rakoczowy w dziejach Augusta II," przez Kazimierza Jarochowskiego; „Zapisy Karmelitanek bosych we Lwowie," przez Dr Izydora Szaraniewicza; „Dwukrotny proces Galileusza," przez Dr Art. Wołyńskiego; „Wyniesienie na tron Stanisława Augusta," przez Gustawa Meinerta; „Ludwik Nabielak," przez Władysława Zawadzkiego; „Franciszek Grillparzer," przez Dr Alberta Zippera; „Udział Polaków w uprawie prawa międzynarodowego," przez Dr Franciszka Kasparka; „Geneza trybunału koronnego," przez Dr Oswalda Balzera; „Wezuwjusz i jego historya," przez Dr Sasa; Kronika literacka (nieznany list Mickiewicza. — Sprawa pomnika dla Mickiewicza.)

Zeszyt 6 *Muzeum*, obok spraw odnoszących się do Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zawiera dokończenie źródłowo opracowanej rozprawy Dra Semkowicza p. t. Długosz, jako badacz przeszłości, dalej kronikę naukową, recenzye, rozporządzenia władz szkolnych i rozmaitości z zakresu szkoły i nauki. — Zeszyt ten wydany został wcześniej, z powodu nadchodzącego zjazdu; następny zeszyt wyjdzie dopiero 1-go lipca.

Biblioteka kaznodziejska, czasopismo poświęcone kaznodziejstwu, wychodzi od Nowego roku nakładem Księgarni katolickiej w Poznaniu. Wydawcą jest X. J. Stagraczyński, pleban z Wonieścia. Biblioteka kaznodziejska wychodzi w dwumiesięcznych zeszytach, zawierających blisko po 8 arkuszy druku i zamieszcza wybór kazań nowszych tłomaczonych z niemieckiego i francuskiego na niedziele i święta całego roku. Dotychczas ukazały się 3 zeszyty za miesiące styczeń do czerwca włącznie. Przedpłata jest bardzo umiarkowaną, gdyż za 6 sporych zeszytów całorocznie wynosi tylko 4 złr.

Wyszła z druku w Poznaniu, „Mowa na pogrzebie ś. p. Stanisława Koźmiana" powiedziana w kościele parafialnym w Brodnicy 27 kwietnia b. r. przez X. Fleryana Stablewskiego, prałata dom. J. S. Leona XIII i posła do parlamentu.

Treść zeszytu 5 czasopisma *Kosmos:* Wyciąg z protokółów posiedzeń polskiego Towarzystwa przyrodni-

ków im. Kopernika (treść odczytów Dra Br. Radziszewskiego i Dra Zubera); O woreczkach przyzadkowych u liszek komarów, przez Dra A. Jaworowskiego; Wyspy Komandorskie, przez Dra B. Dybowskiego (c. d.); O wiązach galicyjskich, przez Wł. Tynieckiego; Przyczynek do embryologii raków widłonogich, przez F. Urbanowicza; O cząstkowej destylacyi w strumieniu pary wodnej, przez Dra F. Rasińskiego; Notatka naukowa, przez prof. A. M. Łomnickiego; Kronika naftowa, kronika naukowa, wiadomości bieżące. Dwie tablice rycin służą do objaśnienia artykułów Dra Jaworowskiego i Dra Dybowskiego.

Opieka prawna w Austryi dla zabytków sztuki i pomników historycznych, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich" napisał Dr Włodzimierz Demetrykiewicz. Broszurka ta wykazuje, jak opieka ta zwolna w Austryi powstawała, nim przyszło do postanowienia cesarskiego z 18 lipca 1873, powołującego do życia Komisyę centralną do badania i konserwacyi zabytków sztuki i pomników historycznych, i w jakim kierunku dotąd jeszcze dostatecznie się nie rozwinęła. Osobny ustęp poświęcony jest będącej właśnie w toku inwentaryzacyi zabytków.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targów zbożowych na Baranie i Kleparzu. w dniach 18 i 19go maja.

Dowozy na Baranie i Michałowicach były bardzo szczupłe, ceny prawie niezmienione.

Płacono za pszenicę białą na 237 funtów polskich od 6·— do 6·50 rsr.; żyto na 227 funtów od 4·25 do 4·60 rsr.; jęczmień na 202 funtów od —·— do —·— rsr.

Na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, można tylko było spostrzedz tę samą ospałość w handlu zbożowym, jak poprzednio, młynarze tutejsi na konieczne tylko potrzeby kupują i to tylko pszenicę czerwoną w najcelniejszych gatunkach, średnie zaś gatunki trudny znajdują odbyt; z obcych kupców żaden się nie zjawił. Anormalną stagnacyę o tej porze roku, można tylko wytłómaczyć dawno już niepraktykowanemi niskiemi cenami ziemniaków, których są jeszcze ogromne zapasy, z tego też powodu, szczególnie nasiona strączkowe,jęczmiona i owsy w cenie i w odbycie ucierpiały.

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 9·— złr., czerwoną od 8·50 do 9·25 złr., jarą od 8·— do 8·50 złr.; żyto polskie od 7·15 do 7·25 złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·80 do 7·— złr.; jęczmień od 6·50 do 7·50 złr.; owies od 7·25 do 7·70 złr. (z akcyzą).

Wszystko za 100 kilogramów.

Tygodnika Rolniczego Nr 20 wyszedł w sobotę i zawiera: Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komitetu centralnego odbytego d. 12 b. m., artykuły: „Pszenica w handlu światowym i nasze gospodarstwo" i „Uprawa szparagów w polu;" „Uprawa bulwy w lesie;" „Rozmaitości;" „Ogłoszenie konkursu" i „Wiadomości handlowe."

Komitet centralny krakowskiego Tow. rolniczego *załatwił na posiedzeniu swem dnia 12 maja b. r. następujące czynności:*

1) Na zapytanie Namiestnictwa o zdanie Komitetu, jakie najpraktyczniejsze byłyby środki, do administracyjnego przeprowadzenia sankcyonowanej już ustawy o tępieniu kanianki i ostów, wskazał Komitet na sposób używany przy tępieniu kanianki w Styryi (zżęcie, spalenie i następnie głębokie przekopanie) z zachowaniem odpowiedniej różnicy w oznaczeniu terminu do ukończenia tej czynności. Przy tępieniu ostu uwzględnić jeszcze należy, iż wykopywanie go przy rowach, brzegach i miedzach, a nadewszystko na pastwiskach byłoby zbyt kosztowne, wystarczyłoby więc dwu lub trzykrotne skoszenie w stosownym czasie. Na rolach zasianych należy głęboko wycinać.

2) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegata swego, p. wiceprezesa Struszkiewicza z posiedzenia Rady kolejowej przy Dyrekcyi kolei państwowych, odbytej d. 1go i 2go maja b. r. Z toku tych narad i powziętych uchwał okazuje się, iż działanie jej lubo doradcze tylko, może jednak być pożytecznem, a to tem bardziej, że Rada ta jest uprawnioną do stawiania wniosków i żądań do Rządu także i odnośnie do kolei prywatnych.

Z wniosków pośrednio tylko kraj nasz dotyczących, wymienić wypada wniosek p. Proskowetza, żądający przedłużenia kolei Rudolfa do Tryestu, by uzyskać bezpośrednie połączenie z morzem.

Jest uzasadniona nadzieja, że zbyt mały ruch pociągów na kolei transwersalnej ożywi się w skutek nalegania naszych delegatów w blizkiej już przyszłości przez dodanie większej ilości wagonów i że zaprowadzonem zostanie stósowniejsze ogrzewanie parą wagonów osobowych w zimie. Tym sposobem wyzyskają się niższe stosunkowo taryfy tej kolei, które obecnie dla powolnego ruchu żadnych prawie korzyści nam nie przyniosły.

Taryfa od nafty znacznie już obniżoną została. Dyrekcya uznała, iż wobec wielkiego ruchu na tej kolei ilość urzędników jest zbyt szczupła i przyrzekła powiększyć ją. Obecnie posłano już w krakowski okręg tej kolei 20 nowych urzędników.

Wnioskowi p. Schiebla o zniżenie taryfy dla węgierskiej pszenicy idącej do młynów północnoczeskich udało się delegatowi naszemu przeszkodzić, jako szkodliwemu dla Galicyi.

Na wniosek p. Struszkiewicza uchwalono obniżenie opłaty od kamienia idącego z Jarosławia do Sokala. Wskutek interpelacyi p. Struszkiewicza w sejmie i poruszenia kwestyi budowy kolei Stryj-Munkacz w komisyi Rady kolejowej, ma być budowa ta rozdzieloną na losy i rozpisano już odnośny konkurs z terminem do 20 maja b. r.

3. Stosując się do uchwały zapadłej na ostatniem ogólnem Zgromadzeniu, by zwołać Zebranie *ad hoc* celem traktowania kwestyi przesilenia rolniczego, uchwalił Komitet, by zwołać to Zgromadzenie na dzień 7 lipca b. r.

4. By przygotować do obrad tych odpowiedzi, już nieco dokładniej określony i w pewne ramy ujęty materyał, postanowił Komitet rozesłać przedłożone sobie przez komisyę pytania do rozbioru w Towarzystwach okręgowych, z zaproszeniem do najliczniejszego udziału w przyszłem ogólnem Zgromadzeniu i wyznaczenia referentów do traktowania rozebranych już poprzednio w Tow. okręgowych, lub przynajmniej w ich Wydziałach następujących pytań:

I. Jakie są przyczyny obecnego przesilenia rolniczego i czy smutny stan rolnictwa wobec konkurencyi zamorskiej dłuższe rokuje trwanie?

II. Jakie środki zaradcze powinne być użyte, by przesileniu temu, a względnie dłuższemu jego trwaniu zapobiedz, a mianowicie: A) ze strony państwa; B) ze strony samych rolników? Co do A) posyła się Towarzystwom okręgowym odpis uchwał III kongresu rolniczego, celem podpisania petycyi i odesłania na ręce Komitetu do wspólnego przedłożenia c. k. Władzom. Tym więc sposobem kwestya powyższa byłaby załatwioną, z wyjątkiem, o ileby kto nie wskazał innych, dotąd nieporuszonych środków.

Co do B) przedstawia Komitet siedm pytań do wyczerpującej dyskusyi w okręgowych Towarzystwach rolniczych, a mianowicie:

a) Czy dotychczasowy sposób prowadzenia gospodarstwa jest w danych warunkach okolicy lub powiatu właściwym i dosyć rentownym?

b) Jakie zmiany w prowadzeniu gospodarstwa należałoby doradzać gospodarzom pewnej okolicy, lub części kraju, by dochód powiększyć?

c) Jakie rośliny handlowe dotąd mało lub wcale nieuprawiane miałyby szansę powodzenia?

d) Jakich środków należałoby użyć, by ograniczyć do minimum niedogodności i straty, wynikające z pośrednictwa przy sprzedaży produktów?

e) Czy i jaki przemysł rolniczy powinien być powołany do życia w okręgu Towarzystwa roln. lub w kraju?

f) Czy i jakie spółki rolnicze wogóle, lub też dla pojedynczych produkcyj, lub wytworów rolniczych byłyby wskazane?

g) Czy i jakie oszczędności w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego należałoby wprowadzić?

Termin do nadesłania odpowiedzi z Towarzystw okręgowych na powyższe pytania i wskazania odnośnych referentów na ogólne Zebranie, oznaczył Komitet do 20 czerwca b. r.

5) Reskrypt ministerstwa rolnictwa w kwestyi przyznanej na rok bieżący subwencyi, z żądaniem zaprojektowania odpowiedniego użycia tych kwot stosownie do ich obniżenia, przydzielił Komitet właściwym sekcyom.

Wysokie c. k. ministerstwo rolnictwa przyznało na rok bieżący następujące tylko kwoty subwencyjne:

Na wystawy rolnicze okręgowe	500 złr.
Na zakupno baranów i knurów	500 „
Na podniesienie chowu bydła, a głównie na zakupno buhai	4000 „
Na cele rybackie dla krak. Towarz. rybackiego	100 „

Z oznaczeniem subwencyi na wystawę handlowo-przemysłową w Krakowie, tudzież na poparcie melioracyj drobniejszych (spółek drenerskich) wstrzymało się ministerstwo, aż do otrzymania bliższych szczegółów i wyjaśnień w tym względzie. Subwencye na len i uprawę roślin pastewnych zostały odmówione.

6) Na ogólne Zgromadzenie Tow. okręg. w Bochni mające odbyć się 21go maja b. r. mianował Komitet delegatem swoim p. Lewieckiego, sekretarza Towarzystwa.

7) Petycye do c. k. Rządu, uchwalone na ostatnim kongresie rolniczym, mają być przesłane do Wydziałów Rad powiatowych celem przyłączenia się do wspólnego ich poparcia.

8) Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 26go maja b. r.

Rada zawiadowcza kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej, na generalnem zebraniu swem dnia 28 kwietnia, wybrała prezydentem swoim ponownie hr. Jana Krasickiego; wiceprezydentem p. Walerego Rittera; członkami komitetu wykonawczego pp.: Emanuela A. Ziffera, Antoniego Jaxę Chamca i Dra Eugeniusza Weissel. Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrany został p. Emanuel A. Ziffer. Wylosowani w tym roku do ustąpienia pp.: Dymitr Grzegórz ks. Ghika, Michał Kogalniceanu i Piotr Mavrogheni, wybrani zostali ponownie do Rady zawiadowczej.

Piszą nam z pod Pienin 13 maja:

Wyczytałem w Nrze 107 *Czasu*, że stowarzyszenie rybaków krakowskich wniosło do wys. Wydziału krajowego petycyę dotyczącą zmiany ustawy o rybołówstwie w duchu, aby dozwolono łowienia ryb także w nocy, i aby czas do łowienia ryb dozwolony, został rozszerzony. Petycya ta trafia zupełnie w myśl okolicy naszej, albowiem od wejścia w życie ustawy o rybołówstwie, której celem przecież jest nietylko, aby obfitość ryb pomnażać, lecz także, aby z tych ryb większy użytek zbierać, to jednak od wejścia tejże w życie, rybołówstwo w naszej okolicy nietylko się nie podniosło, ale niemal ustało i to z przyczyny tej ustawy; i tak n. p. ustawa nie dozwala łowienia w nocy, u nas zaś w górach, gdzie woda w rzekach (wyjąwszy większych deszczów) jest czysta jak kryształ, i w regule nie głęboka, łowienie w dzień jest wcale niemożebne, bo ryba widzi zdaleka przyrządy i człowieka i zdaleka ucieka; mętna woda po deszczach czyści się bardzo szybko, bo szybko odpływa, więc chwile do łowienia sposobne są rzadkie i krótkie, łowienie zatem odbywało się u nas zawsze przeważnie w nocy. Jeżeli więc nawet w Wiśle przy Krakowie, która płynąc już przez dłuższy kraj ma wodę zawsze mętnawą, nie całkiem przeźroczystą, a zarazem głębszą, łowienie w dzień celowi nie odpowiada, o ileż mniej wystarczyć może u nas w górach, gdzie jest prawie niemożebne, bo łowienie na wędkę ma znaczenie tylko podrzędne.

Czas do łowienia dozwolony wymaga również i koniecznie rozszerzenia; chcę mówić tylko o najważniejszej rybie Dunajca, o łososiach; ochrona ustanowiona jest od 1go września do 15 stycznia; niewiadomy mi jest czas, do którego tarło pojedynczych sztuk łososi przeciągnąć się może, to jednak wiadomo mi jest, że u nas w górach w Dunajcu we wrześniu i w początku listopada tarłowanie faktycznie się kończy i że łososie za pierwszem wezbraniem wody w listopadzie (tak zwanej u nas przez rybaków listopadnicy) wszystkie z powrotem do morza odpływają i dla nas zupełnie giną; ochrona przeto od tego czasu nietylko staje się nieużyteczną, ale szkodliwą, bo tracimy cały obfity rój łososi, które do nas na tarło przybyły, co przecież celowi ustawy się sprzeciwia. Teorya może mieć słuszność, że łososie czasem, a może też w innych krajach, aż do stycznia trzeć się mogą, lecz praktyka będąc wynikiem szczególnych okoliczności jak kraju, klimatu i t. p. może mieć swoją racyę; czas okaże, że niejedno z niewypróbowanej tej ustawy jeszcze zmienionem być musi.

Wiedeń 18 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1881, węgierskich 1051, niemieckich 971; razem 3903 sztuk.

Galicyjskie i bukowińskie płacono 52 do 55, 57 złr.; węgierskie 52 do 58 złr., osobliwsze 60 do 62½ złr.; niemieckie 56 do 61 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1633 wołów.

Z powodu Zielonych Świąt odbędzie się przyszły targ we wtorek 26 b. m.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Tarnów 19-go maja. Płacono 100 kilog pszenicy 8·50; żyta 7·25; jęczmień 8·— ; owies 6.25 bobu 7.40; grochu 9·50; — tatarki 8·—; ziemniaków 2·80; siana 2·—; koniczyny 3·—; słomy 1.60 kilo masła 75.

Wadowice 19go maja. — Płacono 100 kilog pszenicy 9·10; żyta 8·— ; jęczmienia 7·60; owsa. 7·30; ziemniaków 2·40; siana 2·80; słomy 1·80

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 19 maja. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców stanęli obaj posłowie do Rady państwa z miasta Lwowa: Dr Smolka i Dr Lewakowski. Smolka sympatycznie przyjęty, przemawiał krótko, powołując się na swoje stanowisko w Radzie państwa, które nie pozwalało mu brać żywszego udziału w konkretnych pracach. Mowca czuje się szczęśliwym z objawów uznania, jakie zewsząd otrzymał za kierownictwo obrad. Lewakowski utyskiwał na regulamin Koła polskiego, nie pozwalający każdemu działać i przemawiać samodzielnie.

Wiedeń 19 maja. Podług wiadomości, nadchodzących z Solunia, obawiają się tam w połowie czerwca wybuchu rozruchów między Bułgarami w Macedonii.

Wiedeń 19 maja. Trzeci austryacki wiec rybacki odbędzie się w Gracu w dniach 24 i 25 maja b. r.

Wiedeń 19 maja. Adjunkt sądowy we Lwowie Heldenburg zamianowany został zastępcą prokuratora w Brzeżanach.

Zagrzeb 19 maja. Dziś rozpocznie się tu senzacyjny proces karny. Oskarżony jest Jan Schirmer, proboszcz ze Slawonii, o to, że kandydując na posła, w mowie swej pobudzał wyborców do nienawiści przeciw konstytucyi węgiersko-kroackiej. W mowie swej powiedział Schirmer: Musimy się oderwać od Węgier i utworzyć samodzielną Kroacyę z osobnym królem. Węgrzy są naszymi śmiertelnymi wrogami, i wyzyskują nas. Powód do aresztowania Schirmera dał dziennik zagrzebski, który mowę tę ogłosił.

Tryest 19 maja. Z kuryi gmin i większych własności nadeszło tu bardzo wiele reklamacyj wyborczych, tak, iż prawdopodobnie wybory tutejsze zostaną odroczone.

Berlin 19 maja. Podług *Kreuz Ztg*, zaprotestowały wszystkie mocarstwa przeciw dekretowi chedywa, zarządzającemu 5-procentową redukcyą kuponów od długu egipskiego.

Paryż 19 maja. *Francais*, organ ks. Broglie, donosi, że wskutek osobistej interwencyi cesarza niemieckiego konflikt angielsko-rosyjski został rozwiązany.

Rzym 19go maja. Doniesienie, że pułkownik Saletta został wzięty do niewoli przez Abissyńczyków pod Massawą i że po nadesłaniu okupu został na wolność wypuszczony, potwierdza się.

Petersburg 19 maja. Rosya zamierza ustanowić ministra dla centralnej Azyi. Będzie on przydzielony do Rady, składającej się z byłych gubernatorów prowincyj azyatyckich.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 maja. Król serbski Milan przybył tu rano z Belgradu i stanął w hotelu „Imperial." Jeszcze dziś zasięgnąć ma król rady profesora Mosettiga z powodu cierpienia w nodze.

Wiedeń 19 maja. Wyrok śmierci, orzeczony na mordercę Bednarzika, potwierdzony we wszystkich instancyach, będzie jutro wykonany.

Zagrzeb 19 maja. Półurzędownie zaprzeczono pogłosce, jakoby w łonie kroackiej regnikolarnej deputacyi istniało nieporozumienie. W deputacyi tej panuje co do wszystkich punktów zupełna jednomyślność.

Paryż 19 maja. Izba obradowała nad ustawą o armii kolonialnej, na rzecz której minister wojny zapreliminował kwotę 8 mil. franków.

Stan zdrowia Wiktora Hugo jest niebezpieczny.

Neapol 19 maja. Wczoraj wieczór nastąpił dość silny wybuch Wezuwiusza od strony Pompei.

Londyn 19 maja. Z Izby niższej. Aschley oświadczył, że niemieccy i angielscy komisarze przesłali już rządom swoim sprawozdanie co do wysp na Oceanie spokojnym, zalecając zupełną wolność handlu, żeglugi i osiedlania się, wydanie równobrzmiących przepisów co do handlu niewolnikami tak w niemieckich jak i w angielskich koloniach, jednakową, a nie wspólną kontrolę nad tym handlem, oraz zakaz sprzedaży broni i trunków gorących krajowcom tak w niemieckich, jak i angielskich koloniach. Co do wysp, które jeszcze nie zostają pod protektoratem żadnego z mocarstw europejskich, należy zakazać poddanym niemieckim i angielskim, aby broni i napojów gorących tam nie dowozili, oraz wezwać inne mocarstwa, aby w tym samym duchu działały. Należy spodziewać się osiągnięcia w tej mierze porozumienia między Niemcami a Anglią.

Fitzmaurice oświadczył, że rokowania handlowe z Hiszpanią spełzły na niczem wskutek stanowiska, jakie Hiszpania w ostatnich czasach zajęła.

Bil o wydzierżawieniu gruntów chłopskich w Szkocyi, przyjęty został w pierwszem czytaniu. Lord adwokat Szkocyi Balfour, zaznaczył ulepszenia, jakie bil ten wprowadza wobec ustawy z roku 1883.

Londyn 19 maja. Oskarżeni o zbrodnię stanu, podpalenie i udział w zamachach dynamitowych w Burton i Cuningham, skazani zostali przez sąd karny na całe życie do robót przymusowych.

Londyn 19 maja. *Standard* donosi, że zwłoka w zakończeniu angielsko-rosyjskich rokowań pociąga za sobą wiele niedogodności. Trudność w sprawie uregulowania granic sprawiać ma Zulfikar. Emir pragnie bowiem, aby Zulfikar pozostał przy Afganistanie, podczas gdy wojskowe sfery rosyjskie chcą, aby Zulfikar dostał się Rosyi. Utrzymują też, że rząd rosyjski pragnie mieć swych ajentów politycznych w Kabulu wobec tego, że w Heracie przebywają oficerowie angielscy.

Kursa. — Wiedeń 19-go maja 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·30. — 5% Renta papier. nieopodatk. 98·20. — Renta srebrna 82·75. Renta złota 107·80. — 6% Renta złota węgierska — ·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 — ·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 859·—. — Akcye kredyt. 287·70. — Londyn 124·45. — Napoleony 9·85½. — Lombardy —·—. Losy roku 1864 — ·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. — ·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. — ·—. — Obligacye indemn. galicyjs. — ·—. — Losy prem. węgiersk. — ·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. — ·—. — 6% Listy zast. hipot. — ·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. — —. — Marki 60·85. — Ruble — ·—. — Dukaty 5·84. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 19-go maja. — Banknoty austryackie 164·15. — Krótki Wiedeń 164·10. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. 206·95. — 5% Listy zast. Polskie 63·50. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·70. — Akcye kolei Karola Ludwika 103·10. — Akcye austr. kredytowe 473·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·49 wie.	9·03 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	5·12 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·13 rano { Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·05 przed połud.; Wieliczka przyjazd 11·49 przed połud.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiosz.	kuryerski
Lwów odjazd	3·45 rano	4·43 wie.	10·26 w noc.	12·47 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·10 rano	6·48 rano	8·18 wie.

Z Rzeszowa lokalny:

Rzeszów odjazd 1·24 popoł. Kraków przyjazd 7·53 wiecz

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 Maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 25	126 50
Marki niemieckie	60 50	61 25
Dukat ważny	5 80	5 90
20-to frankówka ważna	9 81	9 89
Imperyał ważny	10 13	10 23
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 15	82 90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 75	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 —	92 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 25	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 25	97 25
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	52 —	55 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	253 —	255 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 —	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 75	15 50
„ „ węgier. „ „	8 75	9 40

Wiedeń 18 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	82 45	82 60
4⅖% „ srebrna	82 80	82 95
4% „ złota	107 75	108 —
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 75	126 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 25	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 —	103 —
Galicyjskie „ „	102 —	102 76
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 75	— —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	— —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 —	101 25
Węgierskie „ „	103 —	103 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 —	103 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 —	147 50
6% Renta węgierska złota	97 65	97 80
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107 —	108 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 50	101 —
Boden-Credit austryacki . 80 „	232 50	233 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 90	289 20
„ Bank węgierski . 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank . 200 „	196 —	197 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	588 —	592 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	859 —	861 —
Unionbank . 100 „	73 30	78 80
Verkehrsbank ogólny . 140 „	144 —	145 —
Wied. Bankverein . 100 „	102 —	102 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 75	183 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	464 —	466 —
Elżbiety . 210 „ „	236 —	236 50
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	199 —	199 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2430	2436
Franciszka Józefa . 200 „ „	209 75	210 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	251 25	251 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	148 50	149 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 —	226 25
Nordwest austr. . 200 „ „	167 25	167 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	169 —	169 50
Rudolfa . 200 „ „	183 50	183 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	181 75	182 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	299 25	299 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	129 —	129 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 —	176 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	173 25	173 75
„ Westb. . 200 „ „	166 75	167 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 —	124 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 25	99 75
3% prem. Bod, Cred. allg.	97 25	97 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 20
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 50	100 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 50	100 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 50	92 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	101 75
5% „ „ „ „ prem.	98 80	99 10
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 —	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 30	103 —
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 25	99 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 25	98 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110 50	111 25
„ za 200 Mrk. nie op.	121 —	121 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 75	109 25
„ poż. 1876 r. . 100 złr. [illegible]%	106 —	107 —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	91 80	92 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 —	100 25
„ Jarosław 300 „ „	99 —	99 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 70	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ %	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 90	102 30
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	117 50	118 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87 50	87 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	97 90	98 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 50	193 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	149 75	150 25
„ . 200 złr. 5%	126 50	— —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	106 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 80	99 30
„ „ II Em. 200 „ „	97 —	97 30
„ Nordost . 300 „ „	97 —	97 50
„ „ złotem . 200 „ „	122 30	122 80
„ Westbahn . 200 „ „	97 50	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	122 75	123 25
„ Węgierskie „ 100	116 50	116 75
3% „ Tureckie fr. 400	20 30	20 70
Kredytowe złr. 100	175 75	176 25
Clary złr. 42	42 75	43 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 50	115 50
Insbrucku. „ 20	18 75	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	20 —
Krakowskie „ 20	18 —	18 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	46 —	47 —
Palfy „ 42	39 75	40 25
Rudolfa „ 10	18 50	19 50
Salma „ 42	53 —	54 —
Salzburgskie „ 20	22 25	22 75
St. Genois „ 42	48 —	49 —
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	131 —	132 —
4% „ 50	68 —	68 50
Waldsteina „ 20	28 75	29 25
Windischgrätza „ 20	36 50	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 84	5 86
20 frankówki	9 85	9 86
Imperyały rosyjskie	10 16	10 19
Funty szterl. angielskie	12 42	12 47
Liry tureckie złote	11 18	11 22
Marki niemieckie za 100 marek	60 85	60 90
Rubel papierowy za 100	125 50	125 75

Lwów 18 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 35	100 35
4% „ „ „ „ „	91 —	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 35	100 35
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 25	92 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 —	103 25
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 18 Maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	60
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	—
kupon	—	—	192	

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*